

SŁOWO

Wilno, Sobota 25-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 70000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 3000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetryowy jednospaltowy przed tekstem 3000 mk., w tekście 4000 mk., za tekstem 1400 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 14000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świętecznych o 25 proc. drożej.

Ogród
po-Bernardyński

SOBOTA
25 sierpnia 1923 roku.

Koncert Orkiestry Symfonicznej

Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie pod dyrekcją.

Mikołaja Salnickiego

z udziałem znakomitego skrzypka profesora

Stanisława BARCEWICZA

w programie utwory: Wieniawskiego, Brucha, Kreislera, i in.

We wtorek 28-go sierpnia ostatni w sezonie letnim pożegnalny koncert.

W sprawie okupacji Ruhry.

Nota rządu angielskiego w sprawie okupacji Ruhry była konsekwencją stanowiska całej prasy angielskiej, z wyjątkiem Morning Post, stale cytowanego przez naszą prasę, i ogromnej większości opinii Anglii. Nota była niespodzianką dla opinii polskiej, złe i tendencyjnie informowanej.

Stany Zjednoczone podczas wojny światowej stanęły po stronie Francji, bo po stronie Francji stała Anglia. Gdy na jednej szali stanęły wpływy angielskie, na drugiej niemieckie, przeważyły pierwsze. Gdy na jednej szali w Stanach Zjednoczonych stanęły wpływy niemieckie, na drugiej francuskie, pzeważały niemieckie, bo Stany Zjednoczone liczą 7 milionów Niemców i kilkaset tysięcy Francuzów, przyczem w życiu gospodarczym i umysłowym Niemcy odgrywają rolę pierwszorzędną. W wielu Stanach wprowadzono przed wojną nauczanie języka niemieckiego w szkołach powszechnych, amerykańskie uniwersytety sprowadzają i sprowadzały profesorów Niemców.

Stany Zjednoczone są zainteresowane we wznowieniu normalnego życia gospodarczego w Europie, wiedzą one bardzo dobrze, że na 16 milionów centnarów metrycznych potasu używanego w nawozach sztucznych, 13 milionów produkują Niemcy, wiedzą, bo są pierwszorzędnym odbiorcą potasu z Niemiec; wiedzą, że bez barwników niemieckich nie można się obyć, jeżeli chodzi o wyższe gatunki, wiedzą, że połowy maszyn dla odnowienia przemysłu Europy dostarczają Niemcy.

Życzliwe stanowisko Włoch jest bardzo niepewne i kosztować może Francję zbyt drogo. Nacjonaliści włoscy, którzy dziś stanowią podstawę faszystów, uważają Francję za „corpo morta”, że względu na brak przyrostu naturalnego w tym kraju. Uważają Włochy i Niemcy za spadkobierców Francji. Mussolini, podziwiając tę opinię, głosi, że w interesie Włoch jest nie przyspieszanie, ale odsuwanie terminu osiągnięcia francuskiego spadku, gdyż to zapewni im znaczniejszy udział w spuście. Włochy winny przenikać pokojowo do Francji i jej kolonii. Już uzyskały obecnie od rządu francuskiego swobodę osadnictwa emigrantów włoskich w Tunisie i Marokku. Włosi rachują na zarobki w okupacji. Gdyby Francja osiadła w Ruhrze na lat 36 lub pozostała na stałe, nie posiadałaby dostatecznej liczby robotnika dla własnej metalurgii i górnictwa i musiałaby poddać się pokojowej penetracji Włochów.

Obecnie przemysł metalurgiczny włoski, korzystający z węgla niemieckiego, cierpi z powodu zmniejszonej wskutek okupacji produkcji Ruhry. Zamiast niemieckiego otrzymują Włosi węgiel angielski, znacznie droższy. Próby otrzymywania węgla górnośląskiego zawiodły. Szwajcarzy odczuwają boleśnie dla swego życia gospodarczego okupację Ruhry i katastrofalny spadek marki niemieckiej, własnego węgla nie ma, najbliższy i najtańszy był węgiel niemiecki, obecnie niedochozący. Towarzystwa ubezpieczeniowe w Szwajcarii posiadały swe

rezerwy w niemieckich markach, dziś więc bankrutują.

Gdy w 1919 r. marka niemiecka zaczęła spadać, a życie gospodarcze Niemiec rozwijało się, pomimo wszystko, bardzo bujnie, Holandia, państwa Skandynawskie, Stany Zjednoczone zakupywały w znacznej ilości marki niemieckie, jako papier spekulacyjny, będąc pewne ich szybkiego wzrostu. Miljardy marek niemieckich ulokowano wówczas w tych państwach, czyniąc to ich bardzo wrażliwymi na katastrofę marki niemieckiej.

Na okupacji Ruhry Francja cierpi gospodarczo. W pierwszym miesiącu okupacji frank francuski spadł o 26 pr., następnie zatrzymał się na owym spadku aż do odpowiedzi angielskiej, która ostatnimi dniami powołuje znów spadek franka. Ów spadek jest też wywołany nową emisją franków na miliard od 7.VII do 15.VII. Emisje dają się najdotkliwiej odczuwać rentjerom, Francja, kraj drobnych rentjerów, unika emisji. W ciągu okresu wojennego latała swe niedobory budżetowe długiem wiszącym, krótkoterminowymi oprocentowanymi bonami. Szły one na obce rynki, w czasie okupacji zaczęły gwałtownie wracać do Francji i tracić na kursie.

Sytuację gospodarczą na rynku francuskim tak charakteryzują pisma fachowe francuskie i angielskie. Brak zupełny zapasów węgla, urzędystwianie zamówień, odczuwa się olbrzymi brak koksu. Węgla zagłębie Ruhry dało w pierwszym miesiącu 20 tys. tonn, zamiast otrzymywanych uprzednio miesięcznie 1.500.000 tonn. W następnych miesiącach Francja otrzymała po kilkadziesiąt tysięcy tonn. Koks angielski przed okupacją Ruhry kosztował 130 fr. za tonnę, podczas okupacji kosztuje 230 fr. Ten nadmierny wzrost cen węgla odbija się ujemnie na przemyśle angielskim i jest wprost katastrofalny dla przemysłu francuskiego. Ucierpiał przedewszystkiem przemysł metalurgiczny we Francji. Przeszło 30 pr. wielkich pieców zgaszono. Najbardziej jest dotknięty rejon wschodni przemysłu metalurgicznego.

Upadek przemysłu francuskiego wywołał pogorszenie bilansu handlowego Francji, jak widać z zestawienia obrotów handlu zewnętrznego w grudniu 1922 i stycznia 1923 r.

Wywóz z Francji

Grudzień 1922 2,778,947,000 frs.

Styczeń 1923 1,695,898,000 "

Przywóz do Francji

Grudzień 1922 3,923,296,000 frs.

Styczeń 1923 2,144,294,000 "

W okresie okupacji Ruhry podatki zostały podniesione we Francji o 20 pr., co jednak wobec upadku waluty nie zmniejsza deficytów finansowych Francji.

Prasa lewicowa, jak *Ere Nouvelle-Oeuvre*, *Populaire* oraz organ pravicowej opozycji: *Echo National* krytykują okupację Ruhry i twierdzą, że daje ona Francji upadek waluty, podwyższenia podatków, zastój w przemyśle. Oprócz pół-

Klepkę francuską

(BINDRY)

wymiary 22", 27" i 38", w większych partjach gotowych zakupi oraz udzielić może zamówienie na stałą DOSTAWĘ.

S-ka Zamojska Przem. Drzewnego.

WARSZAWA—ZŁOTA 34.
TELEFON 148—18.

urzędowego *Temps*, najenergiczniej broni okupacji Ruhry organ wielkiego przemysłu, *Journal Industriel*, twierdząc, że w przyszłości operacja ta da Francji znaczne korzyści. Podczas konferencji pokojowej Francja donagała się, ze względu na zabezpieczenie się od przewagi niemieckiej w przyszłości, prowincji Nadreńskich. Oparła się wówczas temu Anglia, twierdząc, że będzie to stałym czynnikiem niepokoju Europy i wywoła większą dążność rewansu, niż zabór Alzacji i Lotaryngji w 1871 r. Foch przedstawiał memorjał, uzasadniający aneksję względami militarnymi, przemysłowcy francuscy twierdzili, że po odzyskaniu Lotaryngji i uzyskaniu Nadrenji Francja stanie się posiadaczką największego zagłębia i największej produkcji rudy, będzie więc mogła zająć pierwsze miejsce w przemyśle metalurgicznym. Gdy wskazywano na brak robotnika francuskiego, bo niemiecki miał być wyparty, mówiono, że się sprowadzi włoskiego, który ulegnie asymilacji. Francja, która ma o 22 mil. mniej ludności od Niemiec, przyrostu naturalnego nie posiada i ma słabszy rozwój sił produkcyjnych od Niemiec, pragnęłaby zniszczenia przyrostu naturalnego Niemiec, spotęgowania ich emigracji, ich wyludnienia. „Niemców jest o 20 milionów za dużo w Europie”—powiadają Francuzi. Otóż wyparcie 20 mil. ludności niemieckiej jest celem Poincarégo.

Mając opozycję lewicy w sprawie Ruhry, Poincaré pragnie ją zjednać nawiązaniem kontaktu z rządem bolszewickim przez wysłanie misji do Rosji. Im bardziej pogłębia się antagonizm francusko-niemiecki, tem bardziej obie strony [poszukiwać będą zbliżenia się z Rosją, a ten ich wysiłek w przyszłości odbywać się musi naszym kosztem. Lecz jest to sprawa groźna dla nas w przyszłości. W teraźniejszości mamy dolegliwości gospodarcze, pomimo urodzaju, aktywnego bilansu handlowego, mamy upadek katastrofalny marki, wywołany przyczynami zewnętrznymi, współczesnym zamętem gospodarczym Europy, okupacją Ruhry.

W okresie okupacji Ruhry zwiększył się odbiór węgla z polskiej części Śląska do Niemiec. Francja pragnęła, abyśmy nie dostarczali węgla Niemcom, pomimo całej uległości Polski dla Francji, nie mogła na to żądanie przystać, bo miałaby zawieszoną pracę w zagłębiu Śląskiem. Obecnie 90 pr. węgla ze Śląska polskiego otrzymują Niemcy. Nie mamy wagonów na rozwiezienie węgla śląskiego. Jeżeliby nastąpiła w Niemczech katastrofa gospodar-

Pieniądze

naikorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. S-to Michalski Nr. 1

cza, wywołana rewolucją, spowodowana współczesnymi warunkami okupacji Ruhry, wówczas zagłębie Śląskie u nas stanie. Dziś nie jest to zrewoltowana prowincja, nie przejawia skłonności do ruchu komunistycznego. Ale bacylusy chorobowe komunistycznej rewolucji, wszędzie w pewnej mierze tkwiące, rozwiną się tam, gdzie nędza i bezrobocie wytworzy dla nich podłoże. Niemcy doprowadzone do rewolucji komunistycznej zarażą Śląsk, ze Śląska bolszewizm przenieść się może do Polski.

Około połowy naszego handlu zewnętrznego—to handel z Niemcami. Wstąpił gospodarczy Niemiec, ich katastrofa gospodarcza, nie może nas nie dotknąć.

Wład. Studnicki.

Wczoraj wydany został z odczytu Marsz. Piłsudskiego dziennikarz, przedstawiciel „Dziennika Wileńskiego”.

Musimy gorąco zaprotestować przeciw temu faktowi. Odczyty dzielą się publiczne i poufne. Jeżeli się prasę dopuszcza, odczyt staje się publicznym. Nie można zaś robić różnicy pomiędzy gazetami, jedne dopuszczać inne wyłączać. Jest to stanowczo niedopuszczalne i niepraktykowane w całym świecie cywilizowanym. Wydalenie „Dz. Wil.” z sali odczytowej było nieprzyzwoitością.

Względem „Dz. Wil.” jest redagowany kłamliwie i po prostaku nie może tu odegrać żadnej roli. Zajście wczorajsze uważamy za łachybie nie przywilejom prasy, mającym wszędzie zastosowania. Gdyby w Wilnie istniał syndykat dziennikarski, który nie istnieje tylko dzięki oporowi redakcji „Dz. Wil.”, zajście wczorajsze musiałyby mieć dalsze konsekwencje.

Sejm i Rząd.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 23, VIII. (PAT). Rada Ministrów dnia 23 b. m. uchwaliła wniosek ministra kolei w sprawie przystąpienia Polski do Międzynarodowego Stowarzyszenia Kongresu Kolejowego, wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie zasiłku dla urzędników sądowych w województwie Śląskiem, oraz w sprawie taksy pisarzy hipotecznych. Na temże posiedzeniu, po wysłuchaniu referatu ministra skarbu w sprawie utworzenia banku emisyjnego, rozpoczęto obrady w tej materji, odraczając dalszą dyskusję do jednego z najbliższych posiedzeń.

Likwidacja Departamentu Sztuki.

Jak donoszą ze ster poinformowaych, zamiar likwidacji istniejącego przy M. W. R. i O. P. departamentu sztuki wyniknął nie z inicjatywy Min. Głównego, lecz stanowi część programu oszczędnościowego Nadzwyczajnego Komisarza p. Moskalewskiego.

Doktór

Oskar Szapiro

(ul. Ad Mickiewicza 5)
wrócił

Polityczne odczyty Marsz. Piłsudskiego.

Piątek 24. VIII. Teatr na Pohulance.

Na estradę, uwieńczoną girlandami kwiatów, wobec przepelnionej widowni staje Józef Piłsudski w ubraniu cywilnym i rozpoczyna jak następuje.

Dzisiaj przemawiam nie tylko w sprawie Wilna, ale i w sprawie osobistej. Do niedawna byłem Naczelnikiem Państwa Polskiego, Naczelnym Wodzem, miałem stałe prace reprezentacyjną w stosunku do wojska i do Polski, miałem więc za sobą czynności, słów ubierających czyn nie miałem. W słowa czynności moja była ubierana przez innych. Z chwilą, gdy opuściłem pracę reprezentacyjną, przeszedłem do słów. Nie mogę sobie pozwolić, stojąc niedaleko grobu, wiedząc, że idzie historia, że idzie sąd, dać w dziedzictwie dzieciom pracę bez słów moich, bez pojęć moich. Dlatego stwierdzam, że mówię w interesie osobistym. Mam dzieci i nie chcę by one ojca swego nie znały, by w ich serca wrósł sąd, w którym więcej oszczerstwa i brudów, niż prawdy.

Sprawa wileńska jest próbą ustosunkowania tego, co jest wilnem i z Wilnem się łączy, do otoczenia. Z tą sprawą miały do czynienia wszystkie rządy i mężowie stanu. Sprawa Wilna była ciężarem dla Państwa Polskiego, przez długi okres czasu. Brałem w tem udział jako człowiek, który stąd pochodzi, który nie tylko z obowiązku, ale z własnej ochoty tem się zajmował.

Sprawa Wilna została otwarta w 1919. Wilno było zdobyczą wojenną, zostało zdobyte orężem, pracą moją. Kierując się zasadami lojalnymi, stworzyłem po zdobyciu Wilna pracę polityczną.

Zwróciłem się z tem do Paderewskiego i zawsze pozostałem wierny tym zasadom i wytycznym, które przed nim postawiłem. On jechał do Paryża, gdzie się rozstrzygały losy Europy na Kongresie Wersalskim. Byliśmy z nim zgodni pod względem uznania przeszkód jakie na drodze spotykamy, wiedząc, że mamy do czynienia ze światem i musimy się z tem liczyć, że jego poglądy będą przeciw nam. Pojęcia świata układały się na podstawie względnie niedawnej przeszłości, stwierdzając, że wszelkie pretenzje Polski po za linię Bugu są agresją, bo tu się zaczyna Rosja.

Walka między pojęciami dawnej Polski, a Rosją, była mocną, przechodził przez nią każdy człowiek, praca zwycięskiej Rosji na tych ziemiach zostawiła ślady, utrudniające nam pracę, jak również zobowiązania państw europejskich względem dawnej Rosji.

Pod tym względem byliśmy z Paderewskim zgodni, tylko pod względem środków przezwyciężenia tych przeszkód byliśmy rozbieżni.

Ja kładłem nacisk na fakt posiadania, na siłę, biorąc za przykład republikę ukraińską, która już miała u siebie przedstawicieli obcych państw, uznano tam status quo.

Paderewski zaś uważał, że może się uda pozyskać wpływ Ameryki, która wówczas przez usta Wilsona narzucała nam często koncepcje obce życiu Europy. Paderewski chciał na wschodzie stanów zjednoczonych na wzór amerykańskich, ja zaś uważałem, że to jest zupełnie niemożliwe, wobec braku pojęcia o sobie, jakie istnieje na tych ziemiach, i przewagi rządów rosyjskich,

które przydużyły, przygniotły ludność tych ziem. Nie da się więc w tych warunkach zastosować rzecz tak nowa, jak idea federacyjna. My przychodzimy z bronią, z gwałtem, nikt z nami federować się nie chce, jak ktoś będzie krzyczał gwałtu, to co to za federacja—i Wilson z plebiscytem nie pomoże. Do tego trzeba dwóch, do mojej wyciągniętej ręki—drugiej, nie mogłem narzącać Państwa Polskiego na to, że odrzuca jego propozycje. Chciałem więc faktów dokonanych, któreby potem zostały uznane de jure. Z takim projektem przybyłem do Wilna, by stworzyć Rząd i Sejm na ziemiach oswojonych od Rosji. Sądziłem że to jedyna droga: fakt dokonany orężem, rzady faktyczne i pertraktacje z nim.

Po przyjeździe do Wilna nie udało mi się to zrobić, bo nie znalazłem odpowiednich ludzi. Wilno bało się własnego cienia, a przecież widzimy dziś koło siebie cały szereg państw, powstałych właśnie w ten sposób, i uznano je. Stworzyć rząd z ludzi, którzy się wszystkiego i wszystkich boją, było niemożliwym. Trzeba było wybrać rządy wojenne, nie miałem wyboru.

Druga rzecz: w myśl idei, mającej uznanie we współczesnej Europie, i tego cośmy z Paderewskim mówili, odezwałem się do społeczeństwa. Odezwana ta jest znana. Dawałem w niej gwarancje, że o losach tej ziemi rozstrzygać będą ludzie tej ziemi zamieszkujący, mówiłem tam o braku swobody, która sprawiła że tutejsza ludność stała się modlitewną skargą.

Biedziłem się długo, chodząc po mieszkaniu na Trockiej, do kogo ja mam wydać tę odezwę? Do Wilnian? Do miasta? Z kim ja mam do czynienia? Kto tu jest? W tej ogromnej niejasności pojęć, trudno znaleźć wyraźny tytuł, nie mogłem się przeciw zwrócić do Polski, ani do Litwy, ani nazwać tych ziem siewierno zapadnym krajem. Błysnęła mi myśl oparcia się o tradycje przeszłości polskiej, co prawda, przyczyszcanej i zwalczanej latami niewoli, ale istniejącej. Istniało za czasów Rzeczypospolitej Wielkie Księstwo Litewskie, z tytułowalem więc: „Do mieszkalców W. Ks. litewskiego”, budząc tradycje wiekopomnych dziejów.

Nigdybym nie przypuszczał, że tytuł Polaków ma tę świetną tradycję w pogardzie, i że Pogoń, która była zawsze na naszych sztandarach, stała się znakiem wstrętnym. Zaczęły się opowieści o mnie: Piłsudski chce być Wielkim Księciem litewskim etc. etc., wszelkie niemożliwe oszczerstwa i brudy.

A ja, stworzywszy stan faktycznego posiadania orężem, dowiedziałem się, że odezwa moja pomogła Paderewskiemu w jego dyplomatycznych staraniach. Już miał podstawę do narad nad krajem, który przestał być Rosją. Zająłem się urządzeniem cywilnym tego kraju, nie mogąc tworzyć Rządu, dałem Zarząd, nie mogąc iść szybko, postanowiłem iść małymi krokami do celu i przygotować ludność do rządzenia się samą. Chciałem utrwalenia rządów polskich w tym kraju, gdzie ongiś Rzeczpospolita istniała jako fakt.

Drugi zamiar się nie udał—chciałem zwołać Sejm do Wilna. Spotkałem się z oporem całego świata, rzucono się do mnie z protestem, bym tego nie czynił. Postanowiłem iść powoli do celu. Zarządziłem stworzenie urzędów gminnych, sejmików powiatowych i zjazdów sejmików okręgowych.

Dla charakterystyki, jak cały świat szedł przeciw mnie w owym czasie, przytoczę fakt, że w 1920 r. robiono próby przygo-

towania mego spotkania z Denikinem, i jeden z przedstawicieli mocarstw zachodnich rozmawiał ze mną, stawiając jako podstawę narad, że wojska moje, idąc za Bug, będą wprowadzać zarząd w imieniu Denikina, z emblematami dawnej Rosji, i podlegająemu. Odmówiłem, na tych warunkach nie mogłem nawet rozmawiać, żołnierze mi się zbuntują, jak im się każą bronić carskich emblematów. Dawna zależność państw od Rosji i praca rosyjska w kraju robiły swoje, wpływało to nie mało na tok spraw.

Organizacja cywilna w tym kraju postępowiała i była pracą przygotowawczą do Sejmu, ale w 1920 spotkały mnie niepowodzenia wojenne, jak domki z kart padały budynki wzniesione tutaj przez Polskę. Praca się urwała, wszystko uciekało aż do zachodnich krańców, z niepowodzeniami wojennymi przysły też niepowodzenia polityczne. Przy doradzaniu nam zgody pokojowej, ze stroną przeciwną, mieliśmy ciągłe rady i ograniczenia terytorjalne. Wilno, a nawet Brześć, o 200 kmtr. od Warszawy, miały być odstąpione. To była podstawa, na której mieliśmy się umawiać.

Co do Wilna zapadły decyzje oddające je Litwinom, miałem z tem do czynienia jako z faktem dokonanym, ale ja postanowiłem zmienić ten fakt na swoją korzyść. Przygotowałem więc wyprawę Gen. Żeligowskiego, sam to zrobiłem: moje to rozkazy działały aż do końca. Powiedziałem to przedstawicielom wszystkich państw, wychodzącym z Belwederu po naradzie, jeszcze w epoce bitwy pod Grodnem. Dumny jestem, że koncepcja wojenna się udała i że stworzyłem nowy pomyślny dla siebie stan polityczny, w warunkach całkiem nowych. Nieprzyjaciel całkowicie rozbrojony nie dawał oporu, można go było ścigać dokąd się chciało, inwazja bolszewicka poniosła zupełną klęskę. Zostałem wówczas zatrzymany przez brak sił moralnych w społeczeństwie i brak poparcia. Zaczęły się pertraktacje ryzykne. W tym Traktacie mamy Wilno wydrebnione, bo Polska musiała się liczyć z faktem dokonanym. Powstała Litwa Środkowa. Udział mój w pracy zatrzymania tego stanu posiadania był znacznie mniejszy, bo nie miałem w ręku siły bagnetu.

Zdecydowałem odrazu, że nie biorę na siebie pracy państwowej, ale żądałem od każdego rządu, by pracę nad sprawą wileńską prowadził dalej, i by szła w porozumieniu ze mną, bo dla Wilna byłem uosobieniem walki za Wilno ze światem zewnętrznym. Prace w sprawie wileńskiej polegały na pertraktacjach, cały świat się do mnie zwracał z pytaniami i informacjami, uważano, że ja jestem ten sprzeciwi, który wszystko mać i dochodziło nieraz do scen bardzo nieprzyjemnych. Ale ja, nie biorąc żywszego udziału w sprawach państwowych, w tej jednej brałem stale udział i prowadziłem ją przez wszystkie rządy Świata zrzucił tę sprawę na Ligę Narodów, w której ciągle wypominano nam, że jesteśmy zdobywcami siłą, walką, orężem. Któto nam ocy statystyką, etc. Obok tego szły prace w gabinetach, celem uznania granic wschodnich. Polska musiała się liczyć z faktem, że traktat wersalski uznał niejako granice wschodnie, uznanie zostało gwałtem wywalczone przez Skrzyńskiego, za gabinetu Sikorskiego.

Wytyczna, z którą stałe pracowałem, była stworzeniem zawsze stanu faktycznego, chciałem zmienić poglądy świata, że Wilno to Rosja, chciałem zawsze zmienić ten pogląd za pomocą rządów ludności.

Świat cały niechętnie na to patrzył i

stałe mi przeszkodzano, to propozycjami o Denikinie, to sprzeciwem co do Sejmu. Wszystkie rządy szły w moim kierunku w tej sprawie, tylko jam był śmielszy, a rządy ichorzliwsze.

Pp. ministrowie spraw zagranicznych nie przechodzili łatwo nad sprzeciwami z zewnątrz. Mogłem przedowiedzieć zawsze jaki będzie przebieg protestu; najprzód depresje od naszych przedstawicieli zagranicznych, radzące nie poruszać tej sprawy, a jednocześnie robienie hałasu i krzyku narodowego. Tego hałasu obawiał się zawsze każdy minister, a ja zawsze przechodziłem nad takimi rzeczami do porządku dziennego. Wszystko, w połączeniu z oszczerstwami, kłamstwami i brudem, były to cienie chodzące koło sprawy wileńskiej. Robiło to wrażenie tancerza, który nie może ruszyć ciężkiej tancerki z pod pieca, a wstrętny sutener puszcza na nich ohydny bał, opinie, która się głupio z nich wyśmiewa. I w Wilnianie nie raz przeszkadzaliście mi swoim brakiem odwagi.

Oto były dwa czynniki, stojące na drodze do urzeczywistnienia mojej koncepcji o Wilnie. Na tem zakończę, pozostawiając na następny odczyt bliższe o tej sprawie szczegóły.

Żegnany wielkimi owacjami wychodzi marszałek Piłsudski po 1½ godzinnym odczycie.

Zatrzymanie Metropolity Szepetyckiego.

KRAKÓW. 24. VIII. (A. W.) Nadzwyczajny dodatek Ilustrowanego Kurjera Codziennego donosi, że na stacji Dziedzięce zatrzymano metropolitę grecko katolickiego Szepetyckiego. Zatrzymanie nastąpiło na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, zabraniającego metropolicie wjazdu na terytorjum Rzeczypospolitej. Metropolita pozostał w wagonie sypanym, a władze miejscowe zwróciły się do Warszawy o dalsze dyspozycje. O ile wiadomo, wagon, wiozący metropolitę Szepetyckiego, przesunięto do Katowic, skąd metropolita uda się do Poznania, do Prymasa Kardynała Dalbora, jeszcze przed podróżą do Warszawy.

Stosunki polsko-belgijskie.

BRUKSELA. 24. VIII. (A. W.) Dwutygodnik „Herison” w numerze specjalnie poświęconym Polsce ogłasza wywiad z Jasparem, ministrem spraw zagranicznych Belgji, na temat stosunków polsko-belgijskich. „Belgia jest szczęśliwą” — mówił Jaspars — „widząc wzrastający rozwój życia handlowego i przemysłowego w Polsce” Polska, ten kraj 27-milionowy, gdzie spotykają się najważniejsze drogi handlowe od Bałtyku do Czarnego morza, zaopatrzone w wielkie bogactwa naturalne, jak lasy, złoża węgla kamiennego, żelaza, cynku i nafty, jest przeznaczony do tego, aby zająć miejsce wśród najbardziej żywotnych narodów Europy. Dowodem niewątpliwym żywotności narodu polskiego jest wielki rozmach inicjatywy i zapał do pracy, który daje się zauważyć w Polsce po długoletnim wycieńczeniu wojną, i który potrafił w tak krótkim czasie doprowadzić przemysł do stanu kwitnącego. Traktat handlowy polsko-belgijski będzie szczęśliwym wstępem do pomyślnego rozwoju stosunków polsko-belgijskich.

Kobiety XIX wieku.

ŻONA CEZARA.

(ciąg dalszy).

„Moi, je gagnais des batailles, Josephine me gagnait des coeurs”.

Napoleon

Dziecko przynosi ze sobą na świat charakter łagodny, uosobienie wesołe. Wzrasta pod opieką mulatki, wśród dziatwy murzyńskiej, przejętej najwyższym respektem dla „białej panienci”. Swobody używa najzupełniejszej; matka, babka, ojciec, nie troszczą się o wpojenie dziecku jakich bądź zasad. Zajęci są kłopotami interesowemi, które znów trapić poczynają rodzinę Tacher, pozbawioną dobrotliwej opieki gubernatorskiej. Mówią bez ogródek, dawna zażegnana bieda zaziera znów przez drzwi i okna. Gdzieby tam krok w krok chodzić za Józefinką i jej młodszą siostrą! Dopiero w dziesiątym roku życia oddano ją „na edukację” do klasztoru mniszek w Fort-Royal, skąd po czteroletnim pobycie, wróciła już na stałe do rodzinnego domu.

Podczas, gdy się to dzieje, zaszły zmiany niemal ważne w rodzinie Beauharnais, osiadłej w Paryżu. Pani Beauharnais opuściła dom mążowski i rychło potem umarła, a miejsce jej przy boku eksgub-

natora francuskich Antylów, zajęła znana nam pani Renaudin. Dobra, ani słowa, kobieta. Nietylko prowadzi energicznie interesy swego „przyjaciela”, ale nawet syna jego, małego Aleksandra, sprowadza z Martyniki i kieruje nader trafnie jego wychowaniem; do szkół oddaje, posyła na studia uniwersyteckie do Hejdelbergu, otwiera przed nim pięknie zapowiadającą się zawód wojskowy. Młodzieniec jest zdolny i ambitny; karierę ma zapewnioną, a po matce odziedziczył bardzo pokaźną fortunę. Beauharnais i pani Renaudin z dumą nań patrzą; ta ostatnia upatruje w nim jeszcze specjalny przymiot: doskonałą kwalifikację na męża... Dla kogo?

Pani Renaudin jest wzorową krewną. Brat jej, klepiący biedę gdzieś tam na Martynice, ma trzy córki, panny prześliczne: ale bez grosza posagu. Która z nich ma zostać żoną Aleksandra Beauharnais? Zdaniem ciotki jest to tylko kwestja wyboru. Najmłodsza, biedaczka, umarła; ale została: Marja i Józefina. „Kochany bracie! — pisze energiczna pani Renaudin do ojca obu. — Rzecz ułożona. Każ natychmiast dać na zapowiedzi. Czy Manette czy Josephine przeznaczysz na żonę Aleksandra, rzecz obojętna; margrabia (ojciec Beauharnais) zgadza się zgóry na twój wybór. — natychmiast z narzeczoną przybywaj do Francji!” W liście załączono upoważnienie margrabiego do ogłoszenia zapowiedzi, a imię narzeczonej zostawiono in-

b l a n c o. Uderzwszy w palec kabałkę, Józef de la Pagerie wpisuje imię Józefiny, daje na zapowiedzi i w ślad za tem wsia-da z córką na okręt. Pośpiesza na ich spotkanie z Paryża do Brestu dziewiętnastoletni Aleksander Beauharnais i przyjmuje w swe objęcia wysiadającą ze statku, po raz pierwszy w życiu ujrzaną, narzeczoną. Zapewnienia cioci Renaudin, której wierzył na słowo, nie zawiodły: Józefina jest prześliczną. Dwa miesiące czasu zabiera wykwi-powanie i wyposażenie przyszłej pani Aleksandrowej, i na tołoży doskonala ciocia, przeznaczając 20 tysięcy franków (z własnej margrabięgo szkatuły) na wyprawę, darując Józefinie kamienicę pod Paryżem, oraz wkskę na sto przeszło tysięcy franków.

W ostatnim miesiącu 1779 r. odbył się ślub w Noisy-le Grand pod Paryżem; państwo młodzi zamieszkali w domu margrabięgo w stolicy. Czem było dla stron obu małżeństwo, wyrozumieć nie trudno. Aleksander Beauharnais zdecydował się na zawarcie związków ślubnych ponieważ w ten tylko sposób przyspane mu być mogło władanie spadkową fortuną przed dojściem do pełnoletności. Młody oficer śpieszył się użyć 60.000 franków dochodu. Józefina wywarła się rada z rodzicielskiego domu, pewna, iż brylować będzie po salonach paryskich, a nic tak jej nie nęciło jak brylo-

wanie. Tymczasem ani rodzina męża, ani koła towarzyskie arystokratyczne nie kwapiły się przyjąć do swego grona jakiejś tam kreolki z za morza. Aleksander w dodatku odejechał do Brestu, gdzie kwatował stał jego pułk, i Józefina pędzi w rozpaczliwym osamotnieniu życie między margrabią ojcem, a ciocią Renaudin. Mąż zjawia się na krótko w stolicy; wczynie w rozjazdach; karierę robi. We trzy lata po ślubie przychodzi na świat syn, głośny w epoei Napoleońskiej, Eugeniusz Beauharnais, a w roku 1782-gim przychodzi na świat córka Hortensja, późniejsza królowa holenderska i matka Napoleona III-go. Kto byłby wróżył taką przyszłość dzieciom opuszczonej, zapłakanej, nieznannej prawie nikomu kreolki, skazanej, zda się, na zczehnięcie w cichych murach jakiejś paryskiej kamienicy!

Beauharnais lata po świecie; pełno go wszędzie; zdobywa rangę po randze; pilno mu odznaczyć się i wybić się. Sygnalizują jakiś bunt na wyspach Antylskich. Doprośsza się, aby go tam wysłano na uśmierzenie malkontentów; otrzymuje tę misję i — rzecz prosta, bez żony — pędzi na Martynikę. Niestefy, bunt był tylko buchnięciem słomianego ognia; okazało się, iż niema kogo uśmierzać. Może natomiast skorzystał Beauharnais z okazji, aby wejść w ścisłą zażyłość z teściem i świekrą? Nie, o tę zażyłość nigdy mu nie chodziło. Wolał zawiązać nad wszelki wyraz ścisły stosunek z piękną, młodą damą, śmiertelną

Kryzys gospodarczy Niemiec.

Przemówienie b. min. Stegerwalda.

BERLIN, 24. VIII. (Aw.) Były prezydent Ministrów, Stegerwald przywódca niemieckiego związku zawodowego, wygłosił mowę przed zaproszonymi osobistościami z kół politycznych i finansowych, w której powiedział, że ustąpienie gabinetu Cuna było koniecznością. Rząd ten nie zdawał sobie sprawy, że szalony wysiłek prasy drukarskiej powoduje tylko zubożenie szerokiego mas. Podobnie postępowały rządy podczas wojny światowej, które podmiły walutę narodową przez wewnętrzne pożyczki bez podwyższania podatków. W narodzie niemieckim utrwaliło się przekonanie, że pomiędzy rządem a wysoką finansierą istnieje naciśnieszniejszy związek, a dzięki temu osłabiła się wola i zdolność odporu, co spowodowało chaos i największe socjalne i gospodarcze niebezpieczeństwa.

Brak środka płatniczego.

BERLIN, 24. VIII. (Aw.) Wśród gospodarczych planów rządu niemieckiego pierwsze miejsce zajmuje projekt stworzenia w jakiegokolwiek formie nowego środka płatniczego, niepodlegającego wahaniom, a opartego na produkcji potasu, zboża i t. p. Poseł dr. Hugo, blisko stojący obecnemu kancle- rza, pisze na ten temat w partyjnym organi- nie niemieckiej partii ludowej: „Gospodar- stwo niemieckie cieszy się w przeciwień- stwie do państwa daleko idącym zaufaniem i kredytem. Dlatego może być podpora now- ej waluty. Poszczególne grupy gospodar- cze powinny wystąpić z inicjatywą, aby przez stworzenie Banku Emisyjnego i do- starczenie potrzebnej gwarancji wypuścić nowe banknoty złote. Inaczej jest pewne, że państwo chwyci się środków przymu- sowych.

Popłoch w kurortach.

BERLIN, 24. VIII. (Aw.) Nowa podwyż- ka taryfy kolejowej wywołała przedewszys- tkim popłoch wśród kuracjuszy w kąpie- lowych miejscach nadmorskich. Nigdy mo- że nie zakończył się sezon tak wcześniej, jak w tym roku. Względnie pogorszenie się sytuacji wewnątrz politycznej odbiło się nader niekorzystnie na frekwencji we wszyst- kich letniskach i miejscach kąpielowych. Nadzieje, jakie łączono z wyszyskaniem jesieni, zawiodły z powodu wzrastającej drożyzny.

Walka z bankrutem.

BERLIN, 23. VIII. (Pat.) Kancelerz na konferencji z przywódcami stronnictwa oświad- czył, że rząd zdecydowany jest użyć jak najostrejszych środków, aby zapobiedz gospodarstwu i finansowemu bankrutu.

Sytuacja polityczna.

Prawdopodobne przesilenie w Saksonji

BERLIN, 23. VIII. (Pat.) „Berliner Ta- geblatt“ określa położenie polityczne Sak- sonii jako silnie zastrzeżone i przewiduje przesilenie gabinetowe.

Zakaz zjazdu komunistów.

BERLIN, 23. VIII. (Pat.) Rząd Wirtem- berski zakazał odbycia zjazdu partii komu- nistycznej, zwołanego na 25 b. m.

„Vorwaerts“ o nocie Francuskiej.

BERLIN, 23. VIII. (Pat.) Prasa radykal- na jest zdania, że nota Poincarego nie sta-

nowi podstawy do porozumienia. „Vor- waerts“ przypuszcza jednak, że nota utworzyć może drogę do zlikwidowania wojny o Za- głębie Ruhry.

Podjęcie pracy w Zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 23. VIII. (Pat.) Na konferencji rad załogowych w Essen zapadła uchwała zaniechania biernego oporu i podjęcia pra- cy na obszarze Zagłębia Ruhry. Prace czę- ściowo podjęto.

Gdańsk.

Rokowania Polsko-Gdańskie.

GDĄSK, 24-8. (Aw.) „Dziennik Gdański“ donosi, że rokowania między przedstawi- cielami rządu polskiego w sprawie opróż- nienia gmachów przyznanych Polsce, przy- mowania pieniędzy gdańskich w kasach kolejowych i kompetencji P. K. K. P. w Gdańsku, doznały przerwy na kilka dni wobec układów toczących się u wyso- kiego komisarza Ligi Narodów w spra- wie stosunku Polski do Gdańska. Układ polsko-gdański, ułatwiający aprowiza- cję Gdańska przez zmniejszenie świadczeń walutowych przy opłatach przesyłek żywnościowych, wchodzi stopniowo w życie.

Nienasyceń.

GDĄSK, 24-8. (Aw.) Sądząc z nas- trojów panujących w kołach przemysłowych, liczyć się należy z ponownym wybuchem strajku generalnego w Gdańsku. Dotych- czasowa umowa, normująca wynagrodzenie robotników w przemyśle, obejmowała wszystkie gałęzi przemysłu bez wyjątku. Okazało się jednak, że zawarta została pod presją przemysłowców z pominięciem formalności, które głosiły, że do za- warcia takiej umowy wymagana jest jed- nomyślność przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu, wchodzących w skład związku, umowa zaś przyjęta była tylko większością głosów. Wobec tego związku poszczególnych kategorii przemysłu wy- stępują z centralnego związku, prowadząc na własną rękę rokowania. Robotnicy żą- dają wypłażenia zarobków na podstawie kursu dolara dwa razy w tygodniu. Żąda- nie to napotyka się ze sprzeciwem w kołach przemysłowców i stąd obawa strajku gene- ralnego.

Z Bolszewji.

Bezpośrednia komunikacja fińsko-rosyjska.

MOSKWA, 23-8. (Pat.) W pierwszych dniach września zbierze się ponownie mie- szana komisja rosyjsko-fińska dla opraco- wania projektu bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Rosją a Finlandją.

Wkrótce zaczną rozdawać tytuły.

MOSKWA, 23. 8. (Pat.) Rząd sowiecki przyznał w charakterze zapomogi stałe pensje potomkom wielkich pisarzy rosyj- skich, między innymi wnukom Puszkina.

Zniszczone zasiewy.

MOSKWA, 23-8. W górnych okręgach Dagestanu spadł gęsty śnieg, który znisz- czył dotychczas nie zebrane zboże.

czas uprzywilejowanym schroniskiem dla dam wielkiego świata, rozwodzących się lub rozwiedzionych, dla starych panien i arystokracji, osiadłych na dewocji lub próżniactwie dystygowanym, dla sierot szlacheckich na wydaniu... Towarzystwo jak nie może być bardziej wykwinne, istna szkoła wielkoświatowych obyczajów, ogła- dy, tonu, poluru! Józefina wchłania w sie- bie atmosferę tego otoczenia. Jej wrodzo- ne zalety charakteru, usposobienie, zacho- wanie się, jedyną jej mnóstwo przyjaciół- tek, których manierami i kulturą umysłow- ą przejmuję się znakomicie. Pobyt w Panthemont kładzie na nią niezatarte piętno na życie całe. Zawdzięcza mu wszystko to, co tak znakomicie przydało się na przysz- łych stanowiskach. Kreolka, wyposażona z natury hojnie w powaby niewieście, staje się wielką damą. Wielką damą — ku zdumieniu świata — pozostała cesarzowa Jó- zefina do końca życia.

Z procesu rozwodowego wychodzi ze wszystkimi honorami. Ona teraz żąda se- paracji z mężem, z którym w ciągu lat przeszło czterech przeżyła naprawdę nie więcej nad dziesięć miesięcy. Beauharnais skazany został na wypłacanie byłej żonie renty oraz na pokrywanie kosztów wychowania syna i córki, z których syn miał zostać przy matce do lat pięciu, a córka na zawsze.

Czesław Jankowski.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— Wiadomości kościelne. Jutro t. j. w niedzielę 26—VIII w kościele P. P. Wi- zytek u czystości św. Joanny — Fran- ciszki Frem. de Chantal z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu. Porzą- dek nabożeństwa następujący:

Prymarja o g. 7.
Wotywa „ „ 9.
Suma z kazaniem o g. 11
Nieszpory o g. 5 wiecz.

— Zarząd Kół Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do wiadomości iż w niedzielę 26 sierpnia o godz. 5 po poł. od- będzie się walne zebranie członków ce- lem ożywienia działalności Kół.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności Kół.
2) Uzupełniające wybory.

Uprasza się członków o przybycie.

— Zabawa Ligi Żegluga Wileński Od- dział Ligi Żegluga Polskiej urządza w dniu 26 b. m. w ogrodzie Pobernardyńskim wielką zabawę na rzecz Floty Polskiej z programem bardzo urozmaiconem:

1. Loteria fantowa.
2. Pawilon morski w którym będzie przedstawiany stan naszej floty wojennej i handlowej, urządzenia portowe, warsz- taty okrętowe, stacje hydroplanów i t. d.
3. Wieczorem będą wyświetlane obra- zy dotyczące morza i floty, poprzedzone odpowiednią pralecją.

— Konserwatorium muzyczne w Wil- nie (ul. Orzeszkowej 9) zawiadania o roz- poczęciu przyjmowania zapisów do wszyst- kich klas instrumentalnych i teoretycz- nych. — Fortepjan, skrzypce, śpiew solo- wy, wiolonczela, instrumenty dęte. Teorja. Historia muzyki. Solfegio. Muzyka kame- ralna. Śpiew choralny.

Kancelarja otwarta od godz. 10-12 r.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj premiera komedji Savoir'a „Banco“, którego sztuka: „Ośma żona Sindrodo“ z K. J. Stepowskim takie powodzenie miała w Wilnie w zimowym sezonie. Główną rolę hr. de Lussae odtworzył świetny ten artysta. Obok gościla warszawskiej obsada na stępująca: pp Bohdańska, Wyrwicz, Peter, Hab- rowska, Milski.

— Teatr Letni (w ogrodzie Bernar- dnyńskim). Dzisiaj premiera operetki Ejslera „Wróg kobiet“, która cieszyła się wielkim uznaniem na wszystkich scenach. W roli głównej ukaże się p. L. Rogińska w otoczeniu p. Józefowiczowej, Józe- fowicza, Kozłowskiego i innych. Widowisko uro- maici świeżo pozyskana z Warszawy para baletow- wa, p. Leokadja Niemizanka i p. Roman Morawski, którzy w akcie 2-im wykonują taniec „Wagabun- da“ do muzyki Liszta układu baletmistrza Moraw- skiego.

— Koncert orkiestry symfonicznej. Odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim w so- botę 25 sierpnia r. b. koncert Zrzesz. Muzyk. Pol- skich w Wilnie pod dyr. Mikołaja Salnickiego z udziałem znakomitego skrzypka prof. Stanisława Bar- cewicza; w programie utwory Wieniawskiego, Bru- cha, Kreislera i in.

We wtorek 28 sierpnia ostatni w sezonie let- nim pożegnany koncert.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Napad na przodownika policji. W nocy na 24 b. m. 5 osobników w ubraniu wojs- kowym napadli na przechodzącego przez ulicę Kalwaryjską starszego przodownika 4-go kom. „policji 32 letniego Wacława Bronkała, któremu roz- bili głowę i bok. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia odwiózł poszkodowanego do szpitala św. Jakóba.

— Zatrucie grzybami. Dn. 24 b. m. za- truli się grzybami 14 letnia Lucja i 22 letnia Ma- rja Rakowskie (Nowo-Swiecka 31). Wezwane Pogo- towie chorych odwiozli do szpitala św. Jakóba.

— Napad. Dn. 22 b. m. 3-ch osobników napadli na Macieja Byczkowski i grożąc odebraaniem życia zrabowali palto poczem zbiegli.

— Znalezione trupa. W nocy na 23 b. m. koło stacji Smurgoń na torze kolejowym między stacją Oszmiana-Smorgonia znaleziono trupę męz- czynny w wieku około 40 lat. Przy zmarłym znalez- ziono dowód osobisty na imię Jana Olechnowic- za. Przyczyna śmierci nieustalona.

— Przywłaszczanie rzeczy. Anastazja Żukowska (Szkaplerna 21) powiadomiła policję o przywłaszczaniu jej rzeczy przez A. Zacharewiczo- wą (Kolonja Kolejowa 3). Poszkodowana stracie o- cenia na 70 mil. r. k.

— Ujęcie podejrzanego. Policja 1-go kom. zatrzymała Henryka Szumańskiego, który a- wanturował się na ulicy. Przy zatrzymaniu ów o- sobnik podał mylny adres swego zamieszkania.

— Likwidacja zatargu. Dzięki pośrednic- twu inspektora pracy został zlikwidowany strajk robotników fabryki papieru kolorowego Guranca (Dziśnieńska 4).

TEATR POLSKI D Z I S : (Lutnia)

WYSTĘPY
K. JUNOSZA-STĒPOWSKIEGO

„BANCO“ komedja
Savoir'a w 3 akt.

TEATR LETNI D Z I S : (Ogr. Bernard)

WYSTĘPY
LODY ROGIŃSKIEJ

„Wróg kobiet“ operet. w 3 akt.
Ejslera.

Początek o godz. 8-mej wiecz.

Z CAŁEJ POLSKI

— Stosunki handlowe Targów Wsch. Aleksandryjskie Towarzystwo Handlowe „General Import Marchand“ zwróciło się do Targów Wschodnich z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków han- dlowych z przemysłem polskim. Filja kon- stantynopolska Towarzystwa „Maison Suisse“ zawiadomiła o wysłaniu swego przedstawiciela na otwarcie Targów Wschod- nich. Przedstawicielstwo Handlowe Związ- ku Republik Sowieckich w Polsce zawiado- miło, że weźmie udział w Targach Wschodnich.

— Arcybaczew w Warszawie. Do War- szawy przybył słynny pisarz rosyjski M. Arcybaczew. Arcybaczew wydosłał się szczęśliwie z bolszewji, gdzie był ciężko prześladowany, i zamieszka stale w War- szawie.

ZE ŚWIATA.

— Wybuch od pioruna. Od pioruna wyleciała w powietrze prochownia fortu Senedarg. Straty bardzo znaczne.

— Komunikacja lotnicza Praga—Lon- dyn. W najbliższym czasie Czesi urzą- dują regularną służbę lotniczą pomiędzy Pragą a Londynem. Wszystkie samoloty będą zaopatrzone w aparaty radiotelegra- ficzne. Minister Obrony Krajowej odbył podróż do Jugosławiji celem przygotowa- nia linii lotniczej pomiędzy Jugoslawi- a Czechami, ewentualnie pomiędzy Czecha- mi a Rzymem. (A. W.)

— Brak pism w Monachjum. W Mo- nachjum 14 czasopism zawiesiło swe wyda- wnictwo, innemu pomiędzy znany tyg. humory- styczny „Fliegende Blätter“. Po zawiesz- niu 4 ch fachowych pism medycznych w Monachjum świat lekarski pozostanie wła- ściwie bez własnych publikacji.

— Bandytyzm w Chinach. Donoszą z Pekina. Bandyty wprowadzili z okręgu Tali fu duchownego francuskiego. (Pat)

— Pojedynek na automobile. Jeden z dzienników amerykańskich pisze o no- woczesnym pojedyńku: Aleksander Jarosz i D. R. Davis ubiegali się o względy jed- nej panny. Skutkiem tego patrzyli na siebie krzywem okiem. Nieszczęście chca- ło; że jadąc fordkami, (małe automobile Ford'a) drogą podmiejską, spotkali się z sobą. W obu młodzieńcach zarywała krew. Na wzór średniowieczny rycerzy puścili swe żelazne rumaki przeciw sobie i stó- czyli pojedynek na automobile. Kilkakrot- nie jeden drugiego najechał, aż obie for- dki rozbiły.

Sędzia rozstrzygnął, że Jarosz był stro- ną atakującą i skarał go na 25 dol grzy- wny i koszty, potem jednak grzywnę zniósł gdy przeciwnicy obiecali odtąd zachowy- wać się spokojnie.

ŻYCIE SPORTOWE.

Bluff czy prawda?

Wczorajszy „Przegląd wieczorny“ przynosi sen- sacyjną depeszę z Kladna, wedle której na tam- tejszych zawodach lekkoatletycznych, osiągnął w biegu na 100 metrów znany biegacz Carr 99 (dziewięć i dziewięć dziesiątych) sekund, bijąc ten rekord światowy o całe pół sekundy, co na tę metę stanowi różnicę ogromną. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, byłoby to największą sensacją ostatnich lat w lekkiej atletyce.

L-n.

NADEŚLANE.

„Wileńskie składy towarowe Pacific“.

W niedzielę dnia 26 sierpnia odbędzie się uroczyste otwarcie Składow Towaro- wych z bocznica kolejową przy ul. Rossa. Dotychczas czynne były tylko składy przy ul. Kurlandzkiej, obecnie do składow na Kurlandzkiej przyjmowane będą przeważnie towary tranzytowe i monopułowe.

Nowozebudowane żel.-betonowe składy przy ul. Rossa znajdują się w centrum miasta i tem posiadają wielkie znaczenie dla towarów, które mają być wyladowywane w Wilnie.

Szczegóły katastrofy kolejowej.

O katastrofie, która zastąpiła na linii Lida — Skrzybowce, w pociągu Nr. 816, idącym z Wilna do Warszawy, dowiaduje- my się następujących szczegółów. Przyczy- czyną, jak wynika z dotychczasowych do- chodzeń, było wadliwe ustawienie zwrot- nicy, w konsekwencji czego pociąg ze- szedł na ślepy tor, gdzie nastąpiło wyko- lejenie się. Wiadomości o 50 zabitych nie są zgodne z prawdą. Zabite zostało 1 dziecko, 11 zaś osób zostało rannych. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja, która prowadzi dochodzenie. Ran- nych umieszczono w Lidzkim szpitalu miejskim. (A. W.)

Klęska Hiszpanów w Marokko.

MADRYT, 22.VIII. Wczoraj wieczorem zebrała się nadzwyczajna rada ministrów, która się zajmowała położeniem w Marokko. Po obradach postanowiono natychmiast wysłać nowe posiłki do Marokko. Jak wynika z najświeższych wiadomości, wojska hiszpańskie poniosły w Marokko ciężkie straty. W samą tylko sobotę zginęło przeszło 400 ludzi. Sytuacja w Marokko jest dla hiszpanów bardzo poważna. Pod Tisseraue zostały dwie kompanie karabinów maszynowych i kompania pionierów zupełnie odcięte i otoczone przez chmarę powstańców, którzy są doskonale uzbrojeni we wszystkie nowoczesne środki wojenne. Nadchodzą wiadomości o przybywaniu coraz nowszych sił powstańczych. Pod Tetuan przeszli powstańcy do generalnej ofensywy i zadali ciężkie straty hiszpanom. Rząd hiszpański i gen. Weyer są bardzo żywo atakowani przez ogół. Dzienniki piszą, iż jest to niesłychany fakt, by rząd i gen. Weyer dali się zaskoczyć siłom powstańczym. Ogólnie było wiadomem, że powstańcy zamierzają uderzyć na wojska hiszpańskie. W związku z klęską hiszpanów sytuacja wewnątrz kraju również się pogorszyła.

TELEGRAMY.

Wrzenie w Grecji.

ATENY, 24. 8. (PAT.). Doszło do starcia pomiędzy wojskiem a strejkującymi robotnikami komunistami. Dwóch robotników zabitych, 7 rannych.

Ożywiona działalność moskiewskiej międzynarodówki w Niemczech.

WIENIEŃ, 24. 8. (PAT.). „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że moskiewska międzynarodówka przesłała na ręce komitetu organizacyjnego rad fabrycznych milion marek złotych, rzekomo na wsparcie ofiar ostatniego strejku generalnego. Oczywiście pieniądze te, zdaniem dziennika będą użyte na agitację komunistyczną. W czasie strejku generalnego, agitacja komunistyczna silnie się rozwijała. Obecnie w Berlinie pojawiają się o każdej porze dnia i nocy mówcy uliczni, zachwalający ustrój sowiecki.

Stosunki estońsko - łotewsko - litewskie.

WARSZAWA, 23-8. (Pat). Poselstwo estońskie zaprzecza wiadomości prasy, ja-

koby między Estonją, Litwą a Łotwą miała odbyć się w końcu sierpnia konferencja polityczna. Poselstwo nadmienila, iż 21 września odbędzie się konferencja w sprawie traktatu handlowego między Estonją a Łotwą. Taka sama konferencja odbędzie się później pomiędzy Estonją a Litwą.

Wzmocnienie stanowiska gabinetu Pasicza.

BELGRAD, 24-8. (Aw). Nadspodziewanie wielkie zwycięstwo radykałów przy wyborach do Rad Gminnych utwierdza pozycje gabinetu Pasicza. Wybory przeszły naogół spokojnie, tylko w Mitrowicy przyszło do zaburzeń pomiędzy serbskimi nacjonalistami a muzułmanami.

Prasa włoska aprobuje notę francuską.

RZYM, 23-8. (Pat). Odpowiedź francuska spotkała w tutejszych kołach politycznych i prasie nader przychylnie przyjęcie. Koła te podkreślają fakt ujawnienia przez Francję chęci przyjęcia sumy 26 miliardów marek złotych jako minimum odszkodowawcze.

WARSZAWSKA GIEŁDA
urzędowa 24 sierpnia b. r.

Dolary	2 8000
Przekazy: New-York	248.000
Berlin	0,05% - 0,05%
Londyn	1.131.000
Paryż	14150
Wiedeń	351
Praga	7.280
Belgia	11800
Szwajcaria	44850
Gdańsk	0,05% - 0,05%

Tendencja utrzymana.

GDANŃSKA GIEŁDA
urzędowa 24 sierpnia b. r.

Marka polska	1795-1801
Przekazy:Warszawa	1695-1704
New-York	4185500-4210500
Londyn	1895200-19047500
Paryż	229425 - 230575
Poznań	1695-1701

BERLIŃSKA GIEŁDA
urzędowa 24 sierpnia b. r.

New-York	4688250-4711750
Londyn	21196875-21303125
Paryż	261345-262655
Wiedeń	6683-6717
Praga	137655-138345
Belgia	209475-210525
Szwajcaria	842887-847112

Tendencja spokojna.

WILEŃSKA GIEŁDA.

Dolary St. Zjedn.	260000-257000-26000
Ruble łotewskie	1050
Czeki: Londyn	1170000-1167000-1170000
Ruble złote	153000-153500
Wil. Pryw. Banku Handl.	162000, 161000,

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Poszukuje się

wykwalifikowanego stenografa lub stenografki do agencji telegraficznej. Zgłoszenia piśmienne z podaniem curriculum vitae przyjmuje administracja „Słowa“ pod „STENOGRAF“

Doktor W. GIERSZUN
choroby oczu
Dominikańska 7 od godz. 2-3 po poł.

D-r Aleksander Kaplan
p o w r ó c i ł
Sadowa 4.

Ofiary.

Jako procent z przedstawienia w Nowo-Wilejce na rzecz Koła im. Józefa Piłsudskiego ofiarowuje Koło Młodzieży im. Józefa Piłsudskiego 50000 mk.
Dla biednej wdowy z inteligencji bezimiennie mrk. - 50000 -
Pan Zygmunt Nagrodzki złożył w naszej Administracji kwotę pół miliona marek wraz następującym wyjaśnieniem:
Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, którego inicjatywie i staraniom zawdzięczamy cykl odczytów Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie pobierało opłaty na wstęp chociaż poniosło wydatki jak np. druk kart wstępu, światło i t. d. Chcąc się z tego długu uiszczyć, składam na cel bliski wspomnianemu Towarzystwu - na Inwalidów wojennych (do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego) mrk. 500000.
Zygmunt Nagrodzki.

Zabawa Ligi Żeglugi

Wileński Oddział Żeglugi Polskiej urządza jutro w dniu 26 b. m.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM WIELKĄ ZABAWĘ NA RZECZ FLOTY POLSKIEJ.

Program bardzo urozmaicony: 1) Loteria fantowa - 2) Pawilon morski, w którym będzie przedstawiony stan naszej floty wojennej i handlowej, urządzenia portowe, warsztaty okrętowe, stacje hydroplanów i t. d. - 3) Wieczorem będą wyświetlane obrazy dotyczące morza i floty, poprzedzone odpowiednią prelekcją.

ZARZĄD.

Przetarg.

Szofostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III w Grodnie ogłasza na dzień 10-go września 1923 roku na godzinę 12-tą przetarg na:

- Roboty przy rozbiórce baraków b. Obozu Internowanych w Tucholi, przewozić uzyskanego z rozbiórki materiału budowlanego i inwentarza do rampy naładowniczej w Tucholi, naładowanie na wagony, wyladowanie w Mołodeczynie i Krasnem i dowóz do miejsca budowy koszar.
- Rekonstrukcję (odbudowę) niektórych budynków pochodzących z Tucholi w rejonie Mołodeczna, ze zmianami, wskazanymi w zatwierdzonych przez M. S. Wojsk. projektach i kosztorysach.
- Roboty przy budowie koszar dla 86 p. p. i II Dywizjonu 19 p. a. p. w Helenowie pod Mołodecznem, na gruntach pokóścielnych w Mołodecznie i w Krasnem z zastosowaniem wszystkich materiałów budowlanych, otrzymanych z rozbiórki baraków w Tucholi.

Wszystkie roboty, wskazane wyżej pod lit. A, B, C, stanowią całą akcją budowlaną i jako takie będą oddane jednemu przedsiębiorstwu.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia, wysokość wadium, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany, kosztorysy ślepe i wykazy robót można otrzymać do wglądu w Kierownictwie Budowy Koszar dla 86 p. p. i II-19 p. a. p. - Wilno ul. Jagiellońska Nr. 8 1-sze piętro, w godzinach urzędowych od 10-tej do 13.

Oferty należy złożyć według szczegółowych warunków obowiązujących oferenta przy składaniu ofert, przed godziną 12-tą dnia 10 września 1923 r. w Szefostwie Inżynierji i Saperów D.O.K. Nr III w Grodnie, ul. 3-go Maja Nr. 6, gdzie odbędzie się również przetarg. Szefostwo Inż. i Sap. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na najtańszą ofertę.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III Grodno
L. dz. 30 inż. A. B. 64.

SZKŁO OKIENNE tanio

Pracownia przyjmuje do naprawy stare plamiste

LUSTRA

Ulica WIELKA Nr. 35 II-gie piętro.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida niniejszym ogłasza przetarg na dzień 28-go sierpnia 1923 roku, o godz. 12-iej na następujące roboty:

- Remont i malowanie dachów blaszanych budynków Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 38, 39, 40 i 41 Koszar Im. Gen. Rydza-Smigłego II-iej grupy w Lidzie.

- Budowa 3-ch ustępów na terenie koszar Ks. J. Poniatowskiego w Wołkowysku.

Bliższych informacji, jak również przeglądania ślepych kosztorysów, wzorów ofert, ogólnych warunków przetargu i wykonania robót udziela Kierownictwo Rejonu w godzinach urzędowych.

Oferty należy złożyć w zalakowanych kopertach ze stemplem firmy u góry i odpowiednim napisem powinno być złożone w kancelarii Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Lida (Suwalska Nr. 11) do dn. 28-go września b. r. przed godz. 12-tą. Wadium w wysokości 3 proc. od zaferowanej ogół. sumy należy złożyć w Izbie Skarbowej, kwit zaś dołączyć do oferty. Oferty bez należytej opłaty stempłowej i bez załączonego kwitu - na złożone wadium będą unieważnione.

Komisja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida

L. dz. 1226 Inż. z dn. 16-VIII-1923 r.

Lida, dn. 16-VIII-1923 r.

MOTORY ELEKTRYCZNE

na prąd stały i zmienny wszelkich napięć i wydajności, stale na składzie posiada

BIURO INŻYNIERSKIE
Austr. Fabryki Dynamomaszyn

W Krakowie, Wolska 20. Tel. 3129 i 4230.
Wystawiamy na III. Targach Wschodnich.

D-r I. Burak

(akuszerka, choroby kobiece)
wznowił przyjęcie chorych. Zawalna 16.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-cio letnią. Ofiary choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy“ prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmują Administracja „Słowa“ lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszkę z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa“ dla „Ociemniałego“.

D-r Med.

D. Zeldowicz
z Moskwy

przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 Choroby kobiece, oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne; ul. Mickiewicza (b. S-to Jorska) Nr. 24.

Kobieta-lekarz

D-r Szwaro-Zeldowicz
Przyjeżdża: 12 i pół - 2 i 3-5

PLACE

Sprzedają się place w Poświętce na lotnisku Wiadomość: ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4 w sklepie Ziemiańna Wysocki.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW“

w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż żywności i przemysłowej wszelkich gatunków, Śledzi, Manny-kaszki - przybył nowy transport - **SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ** po cenach tanich. Dla instytucyj - rabat.

Lekarz-dentysta

Jadwiga Piotrowska powróciła i rozpoczęła przyjęcia od 10-2 i 4-6. Mickiewicza 22 m. 11.

Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerka ul Kasztanowa 7-7 od g. 3-4.

Ogier 9 lat kasztan sprzedaje się Wielka 23, zapytać u J. Białkowskiego.

Dr. J. Bernsztejn. chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8. ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 4-7 po poł. ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeczych.

Poszukuje posady **Szofera lub automechanika.**

Łaskawe oferty: na zał. Cechowy № 16 m. 4. dla W. Mikulskiego.

Pensjonat dla 2 uczeń ziemianek. opieka, nauka, muzyka rekomp. przełożonej Mickiewicza № 1 m. 17

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46-6.

Nadleśnictwo Dóbr Dolsk, poczta Maciejów, Wołyń, zakupi natychmiast jednego żywego puhacza. Uprasza się o złożenie ofert.

Potrzebne niezwłocznie mieszkanie (2 pokoje z kuchnią) bez mebli. Łaskawe oferty: na ul. Zarzeczną № 7 m. 6.